

Sygn. akt I ACa 355/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Szabelski (spr.)

Sędziowie: Anna Cesarz

Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Jarosińska

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2019 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa J. O. (1)

przeciwko K. O. (1) i A. O.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 31 stycznia 2019 r. sygn. akt I C 1946/14

1. **oddala apelację;**
2. **nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym;**
3. **przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi:**
 - a. **na rzecz adw. M. E. prowadzącej Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;**
 - b. **na rzecz adw. M. B. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 355/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 31 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa J. O. (1) przeciwko K. O. (2) i A. O. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, oddalił powództwo

(pkt 1), nie obciążył powoda kosztami procesu (pkt 2), a także nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokat M. E. oraz adwokata M. B. kwoty po 13.284 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu odpowiednio powodowi i pozwanemu (pkt 3, 4).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało w szczególności, że powód jest ojcem pozwanego i teściem pozwanej. Powód ma z M. O. (1) 4 dzieci, synów: S., J., K. i córkę K.. Powód wraz z żoną oraz synem K. od wielu lat mieszkali we wsi S., gmina N., powiat (...) i prowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 15,42 ha. Powód z żoną uprawiali gospodarstwo faktycznie do 2005 r. Pozwany pomagał ojcu. Pozwany ukończył szkołę zawodową. W 2005 r. pozwany mieszkał razem z rodzicami, miał 24 lata, był kawalerem.

W dniu 30 marca 2005 r. została zawarta umowa, mocą której powód wraz z żoną dokonali darowizn na rzecz swoich dzieci (w przypadku synów S. i J. do majątku objętego wspólnością majątkową małżeńską).

Pozwany otrzymał nieruchomości rolną o obszarze 3 ha, położoną we wsi S., składającą się z 2 działek gruntu oznaczonych nr. 60 oraz 29 wraz z prowadzonym na tej nieruchomości gospodarstwem, nieruchomości położoną we wsi S.o powierzchni 2 hektary 54 ary, składającą się z dwóch działek oznaczonych nr. 186 i 211 wraz z prowadzonym na tej nieruchomości gospodarstwem, udział 1/2 części nieruchomości rolnej położonej we wsi S.o obszarze 5 hektarów, składającej się z działek gruntu o nr. 28 i 58, na której znajduje się budynek mieszkalny, budynek gospodarczy, obora, stodoła, szopa wraz z prowadzonym na tej nieruchomości gospodarstwem.

K. O. (1), K. O. (3), S. i M. małżonkowie O., J. i W. małżonkowie O. oświadczyli, że darowizny przyjmują, nadto K. O. (1) oraz J. i W. małżonkowie O. oświadczyli, że w związku z tą darowizną ustanawiają na rzecz darczyńców - J. i M. małżonków O. oraz na rzecz K. O. (3) nieodpłatną służebność osobistą polegającą na prawie dożywotniego korzystania przez nich z całości parteru domu mieszkalnego, 1/2 części podpiwniczenia domu mieszkalnego od strony wschodniej oraz szopy na opał, a także na prawie użytkowania działki o obszarze 30 arów w miejscu jednorazowo i dowolnie wybranym przez uprawnionych, przy czym w razie śmierci jednej z osób uprawnionych zakres powyższej służebności nie ulegnie zmianie. Ponadto K. O. (1) oraz J. i W. małżonkowie O. oświadczyli, że wyrażają zgodę na przyjęcie nieruchomości objętej księgą wieczystą (...), obciążoną opisanym wyżej ograniczonym prawem rzeczowym, oraz zgodnie oświadczyli, że w ramach posiadanych udziałów w przedmiotowej nieruchomości K. O. (1) będzie użytkować zabudowaną działkę gruntu nr (...), a J. i W. małżonkowie O. będą użytkować niezabudowaną działkę gruntu nr (...), przy czym J. i M. O. (1) zastrzegli, że niniejszą umowę darowizny zawarli w trybie ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników w związku z uzyskaniem renty rolniczej.

Po zawarciu umowy darowizny strony nadal mieszkały na nieruchomości położonej w S..

S. O., J. O. (2) i K. O. (3) wdzierżawili pozwanemu ziemię otrzymaną od rodziców.

Po 30 marca 2005 r. pozwany uprawiał całe gospodarstwo, które wcześniej stanowiło własność rodziców, tj. łącznie ponad 15 ha.

W latach 2008 - 2012 pozwany wdzierżawiał nadto ziemię od Agencji (...) oraz od sąsiadów i wówczas uprawiał ziemię o łącznej powierzchni 40 ha.

Powód uprawiał 1 ha ziemi, którą wdzierzał od pozwanego do 2015r.

W umowie darowizny nie było wskazań na temat inwentarza żywego i sprzętu do uprawy gospodarstwa. Faktycznie pozwany korzystał ze sprzętu stanowiącego własność powoda.

W dacie darowizny powód miał inwentarz składający się z 6 krów z cielakami, którym po dacie darowizny faktycznie zajmował się pozwany.

Pozwany uprawiał ziemię do jesieni 2014 r. W 2006 r. pozwany dokupił 6 krów oraz później 2 byki.

Rodzeństwo pozwanego wypowiedziało mu umowę dzierżawy ziemi w 2014 r. Od 2015 r. pozwany nie uprawia swojej ziemi, ugoruje ziemię, to znaczy zaoruje ją. Pozwany obecnie pracuje w sklepie hydraulicznym w S. jako sprzedawca, uzyskując najniższe wynagrodzenie. Od 2015 r. do chwili obecnej pozwany nie korzysta ze sprzętu powoda, który zabrania synowi używania sprzętu stanowiącego jego własność.

Relacje pozwanego z rodzicami były dobre do września 2013 r.

Pod koniec 2012 r. z pozwanym zamieszkała jego żona, A..

Nieporozumienia pomiędzy pozwanym a powodem zdarzały się, dotyczyły głównie sytuacji, gdy powód zwracał uwagę pozwanemu co do wykonywanych prac. Pozwany się wówczas unosił i twierdził, że wszystko wie lepiej.

W 2005r. po umowie darowizny pozwany otrzymał 10.000 zł odszkodowania za grunty przejęte pod autostradę. Powyższą kwotę oddał powodowi, który zamierzał z tych pieniędzy wyremontować budynek gospodarczy, w którym mieszkała babcia pozwanego, a następnie w nim zamieszkać. Faktycznie powód nie wyremontował tego budynku. Za kwotę 10.000 zł zakupił wraz z żoną udział w kombajnie. Wcześniej był współwłaścicielem kombajnu w 1/2 części.

Pierwsze nieporozumienie pomiędzy stronami miało miejsce w marcu 2013 r. Pozwany uprawiał ziemię, ale dopłaty faktycznie wpływały na konto powoda. Powód pobierał dopłaty z konta i przekazywał pozwanemu w ten sposób, że połowę dopłat w dacie pobrania, a w okresie przed żniwami drugą połowę. Zdaniem powoda pozwany nieracjonalnie gospodarował pieniędzmi przed żniwami, nie miał pieniędzy na paliwo. W marcu 2013 r. powód nie oddał pozwanemu kwoty około 20.000 zł z tytułu dopłat. Pozwana zawiozła wówczas powoda i pozwanego do banku, aby powód wypłacił pieniądze. Pozwany zamierzał za te pieniądze kupić nawozy oraz paliwo do uprawy ziemi. Powód stwierdził jednak, że ich nie wypłaci, że zachowuje te pieniądze dla siebie, bo mu się należą. Nadto dodał, że jest to rekompensata za maszyny i zwierzęta. Pozwany bardzo się zdenerwował. Następnie pozwani odwieźli powoda do domu, po czym pojechali do babci pozwanej pożyczyć 3.000 zł na nawozy i paliwo. Od tej pory pozwany miał pretensje do powoda, że nie oddał mu pieniędzy. Kwestia zwrotu pieniędzy za dopłaty w 2013 r. była poruszana w czasie odwiedzin rodzeństwa pozwanego. Powód do chwili obecnej nie zwrócił tych pieniędzy pozwanemu.

Po tej sytuacji strony nadal ze sobą rozmawiały, pozwani spożywali posiłki u rodziców. Pozwany pomagał swojej matce.

Relacje pomiędzy stronami uległy zdecydowanej zmianie latem 2013 r. Wówczas Agencja (...) wykupiła od pozwanego i jego brata J. około 20 arów ziemi z działki numer (...) o łącznej powierzchni 2 hektary i 21 arów stanowiącej współwłasność w 1/2 pozwanego i w 1/2 jego brata J. O. (2) oraz bratowej W. O.. Pozwany oraz J. i W. małżonkowie O. otrzymali odszkodowanie od Agencji (...) za wykupioną część działki numer (...) w kwocie po 11.500 zł. J. O. (2) zażądał zwrotu od pozwanego tych pieniędzy twierdząc, że odszkodowanie w całości należy się jemu za działkę numer (...). Ze względu na to, że był określony sposób użytkowania działek numer (...), pozwany zaproponował bratu J. zawarcie umowy notarialnej, w której przekaze jemu i jego żonie swój udział w działce numer (...) i wówczas zwróci mu kwotę 11.500 zł otrzymaną z tytułu odszkodowania, natomiast J. wraz z żoną W. przekażą pozwanemu należący do nich udział w zabudowanej działce numer (...), którą pozwany ma do

użytkowania. Faktycznie przy wypłacie odszkodowania od Agencji (...) pozwany i jego brat J. dowiedzieli się, że posiadają działki numer (...) na współwłasność. Pozwany wraz z bratem J. nie doszli jednak do porozumienia i nie zawarli umowy przenoszącej udziały w działkach. Na taką umowę nie wyraziła, bowiem zgody żona J. O. (2). J. O. (2) próbował wymusić na pozwanym oddanie pieniędzy; doszło do awantury w mieszkaniu powoda, w trakcie której J. O. (2) chwycił nóż z kuchni i biegł z nim do pozwanego. Matka pozwanego zastąpiła drogę J., który nieumyślnie rozciął jej rękę. Pozwany wezwał wówczas policję. J. i W. O. pojechali na komendę.

Od czasu tej awantury pozwany z bratem J. i jego żoną W. nie utrzymują kontaktów, mijają się. Dochodziło między nimi do kłótni. Pozwany używał słów wulgarnych w stosunku do brata J. i jego żony W., a także w stosunku do ich córki K..

Relacje pomiędzy małżonkami J. i W. O. a pozwaną od początku jej pobytu na nieruchomości w S. były nieprawidłowe. Małżonkowie mówili, że pozwany sobie przybędę do domu przyprowadził oraz, że syn pozwanych jest bękartem. W. O. i siostra pozwanego K. w obecności pozwanego wyganiały pozwaną z domu. W. O. mówiła, że dom jest jej i, że pozwana nie może w nim przebywać. Pozwana na takie stwierdzenia reagowała płaczem.

Latem 2013 r. rodzeństwo pozwanego zwróciło się do powoda, aby zmienił umowę darowizny. Powód chciał, aby pozwany coś dał rodzeństwu ze swojej części. Pozwany nie chciał się zgodzić na zmianę umowy darowizny. Pozwany mówił powodowi, że rodzeństwo buntuje powoda przeciwko niemu.

Przed Wielkanocą 2014 r. pozwany zamierzał jechać ciągnikiem na pole, by uprawiać ziemię. Stał przy traktorze, lecz powód zabronił mu wsiąść do ciągnika wskazując, że stanowi on jego własność. Doszło między nimi do kłótni i szarpaniny. Pozwany uważał, że może korzystać ze sprzętu, skoro powód nie zwrócił mu dopłat w kwocie około 20.000 zł w 2013 r., powołując się, że zatrzymał je za sprzęt i inwentarz. Po tym zdarzeniu powód powiedział do pozwanym, że w tym domu nie będą mieszkać. W czasie szarpaniny pozwany uderzył powoda.

Do kolejnego zdarzenia doszło w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych 2014 r. Pozwani wrócili do domu około godziny 20:00 wieczorem. Wcześniej przebywali u matki pozwanej. W tym czasie na parterze w mieszkaniu powoda byli obecni bracia pozwanego J. i S. z żonami i dziećmi oraz córka K. z mężem. Pozwani weszli do mieszkania powoda, przywitani się. Pozwana źle się wówczas czuła i dlatego udała się do swojego mieszkania na górze. Pozwany został dłużej, rozmawiał z J. i W., a następnie udał się do swojego mieszkania. Goście powoda głośno rozmawiali. Mówili, że dziadostwo wróciło. Pozwany zdenerwował się, zszedł do mieszkania powoda i powiedział, żeby się uciszyli. Pozwany był pod wpływem alkoholu. Przez jakiś czas było ciszej, a potem znowu głośniej. Ponownie pozwany zszedł do rodzeństwa, aby zwrócić im uwagę. Następnie pozwany zwrócił się do gości powoda, aby opuścili dom. Rodzeństwo pozwanego zamknęło drzwi do mieszkania powoda. Pozwany dobijał się, kopał w drzwi, odgrażał się, że pozalátwia ich piłą. Używał słów wulgarnych. S. O. zadzwonił na policję. Policjanci rozmawiali z pozwanym, który obiecał, że będzie spokojny. Po odjeździe funkcjonariuszy pozwany ponownie zaczął się dobijać do drzwi, odgrażał się rodzeństwu, że wejdzie z piłą do domu. J. z żoną odjechali do domu, został S. z żoną i synem oraz K. z mężem. Pozwany rzucił butem, który uderzył M. O. (2). Ponownie S. O. zadzwonił na policję. Pozwany został wówczas zatrzymany i zabrany do izby wytrzeźwień.

Rodzeństwo pozwanego zwróciło się do powoda, aby odebrał darowiznę pozwanemu. W szczególności odebranie darowizny doradzał J.

O..

Relacje pomiędzy S. O. a pozwanym do pierwszego dnia Świąt Wielkanocnych w 2014 r. były poprawne. Popsuły się, gdy rodzeństwo wypowiedziało pozwanemu umowę dzierżawy ziemi w 2014 r. po żniwach.

Od Wielkanocy 2014 r. nieporozumienia pomiędzy stronami nasiliły się. Były to głównie nieporozumienia słowne, kłótnie, które dotyczyły stanu gospodarstwa, prowadzenia gospodarstwa przez pozwanego. Powód zwracał uwagę pozwanemu na stan budynków, maszyn rolniczych, ogólny wygląd całego gospodarstwa i podwórka przed domem.

Pozwany nie zgadzał się z opinią powoda, odpowiadał ojcu słowami często wulgarnymi. Dochodziło także do konfliktów z braćmi pozwanego, którzy zaczęli ingerować w prowadzenie gospodarstwa przez pozwanego.

Latem 2014 r. pozwany chciał przelożyć drzewo leżące przy wjeździe do garażu, które stanowiło własność J.. J. i powód nie chcieli się na to zgodzić, doszło do szarpaniny. J. powiedział, że jest to jego drzewo i pozwany nie ma tu nic do powiedzenia. Powód przytrzymał pozwanego, a J. go uderzył w plecy metalową rurką.

Kolejne zdarzenie miało miejsce przed weselem siostry pozwanego we wrześniu 2014 r. Pozwany chciał wywieść przedmioty z podwórka za budynki gospodarcze, a powód z synem J. chcieli decydować, co należy zrobić na podwórku. W rezultacie doszło do szarpaniny pomiędzy pozwanym, powodem i J.. Powód uderzył pozwanego. Pozwany również w trakcie szarpaniny uderzył powoda w okolicę klatki piersiowej ręką.

W związku z powyższymi zdarzeniami nie toczyło się w stosunku do pozwanego postępowanie karne. Nie zostały mu przedstawione żadne zarzuty. Pozwany nie został skazany prawomocnym wyrokiem za znęcanie się, czy groźby karalne.

Od 2016 r. do chwili obecnej nie było już żadnych nieporozumień między stronami.

Począwszy od 2014 r. pozwany nie używa maszyn rolniczych. Maszyny są sprawne technicznie. Pozwany nie zniszczył ich ani nie sprzedał. Przeprowadził remont kapitalny każdej maszyny, w którym pomagał mu powód.

W 2013 r. pozwany zostawił kukurydzę w zbiorniku od kombajnu na okres zimowy. Nie mógł odprowadzić kombajnu, bo były uszkodzone akumulatory. Koszt akumulatorów wynosi około 2.000 zł. Wiosną pozwany zakupił akumulatory, kombajn został wyczyszczony, wyremontowany. Powód pomógł pozwanemu zmienić łożysko w kombajnie. Kukurydza uległa zniszczeniu.

W dniu 9 października 2014 r. powód zaprosił synów i córkę na naradę rodzinną, w trakcie której podjął decyzję o odwołaniu darowizny dokonanej na rzecz pozwanego. Zostało wówczas sporządzone oświadczenie o odwołaniu darowizny, które zostało podpisane przez powoda oraz rodzeństwo pozwanego.

W oświadczeniu tym powód wskazał, że odwołuje darowiznę dokonaną na rzecz pozwanego umową z 30 marca 2005 r. z powodu rażącej niewdzięczności pozwanego wobec powoda i rodzeństwa, a mianowicie wywoływania awantur i używania słów wulgarnych, szargania opinii powoda w środowisku, zrywania relacji osobistych z rodzicami, braku zaangażowania w prawidłową konserwację i utrzymanie budynków, braku zaangażowania w prowadzenie gospodarstwa rolnego, wydawania poleceń, aby rodzeństwo opuściło do wyznaczonej godziny pomieszczenia powoda oraz z uwagi na złośliwą dewastację sprzętu, nierozładowanie przyczepy z sianem przez 2 miesiące, pozostawienie kombajnu zbożowego po zbiorach kukurydzy na wprost okna domu z niewysypaną kukurydzą, nieuzasadnione blokowanie funduszy od Agencji, rażący stan w oborze oraz nieuregulowanie zobowiązań podatkowych.

Pozwany został wezwany do zwrotnego przeniesienia własności gospodarstwa w terminie 7 dni. Powyższe oświadczenie zostało przesłane pozwanemu pocztą i awizowane.

Żona powoda nie wyraziła zgody na odwołanie darowizny wobec pozwanego i nie złożyła oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Relacje pozwanego z matką były dobre. M. O. (1) informowała pozwanego o datach przyjazdu rodzeństwa do domu. Wówczas pozwani wyjeżdżali z domu. Następnie dzwoniła, gdy rodzeństwo opuściło dom.

M. O. (1) zmarła 18 marca 2017 r. Powód od jesieni 2017 r. nie mieszka na terenie nieruchomości. Przyjeżdża do domu po rzeczy. Pozwani schodzą wówczas, aby się z nim przywitać. Powód przebywa u syna J.

w Ł..

Powód ma obecnie 67 lat. Leczy się psychiatrycznie od 1998 r. Rozpoznano u niego zaburzenia afektywne dwubiegunowe.

Pozwany w grudniu 2018 r. wymienił piec centralnego ogrzewania. Prosił powoda, aby mu pomógł, co jednak nie nastąpiło. Obecnie tylko pozwani płacą za energię elektryczną oraz za wodę. W 2014 r. odbyła się kontrola sanitarna zwierząt hodowlanych; nie stwierdzono uchybień. Pozwany otrzymał mandat, gdyż zwierzęta były niekolczykowane.

W okresie sierpień 2016 r. - sierpień 2017 r. nie dochodziło do konfliktów pomiędzy stronami, nie miały miejsca interwencje policji.

W dniu 31 marca 2015 r. została zawarta umowa pomiędzy pozwanymi, na podstawie której pozwany podarował swojej żonie A. udział wynoszący 1/2 części we własności zabudowanej nieruchomości rolnej położonej w miejscowości N., oznaczonej na mapie numerami działek 28 oraz numerami (...).

Pozwani nadal zamieszkują na przedmiotowej nieruchomości, wspólnie wychowują syna. Pozwana szanuje teścia, ma z nim dobre relacje. Pozwana respektuje służebność przysługującą powodowi. Pozwana miała także dobre relacje z żoną powoda.

W piśmie z 11 sierpnia 2017 r. powód ponownie oświadczył pozwanemu, że odwołuje dokonaną na jego rzecz darowiznę w zakresie przysługującego mu udziału 1/2 we wspólności majątkowej. Wskazał, że odwołanie darowizny spowodowane jest rażącą niewdzięcznością polegającą na zachowaniach wskazanych w odwołaniu darowizny z 9 października 2014 r., które nie ustały do dnia dzisiejszego.

Sąd Okręgowy w tak zilustrowanym stanie faktycznym nie znalazł podstaw do uznania za spełnioną przewidzianą w art. 898 § 1 k.c. przesłanki rażącej niewdzięczności obdarowanego, upatrując w zachowaniu pozwanego co najwyżej przejawów niewłaściwego zachowania w stosunku do ojca, które nie mogło uzasadniać odwołania darowizny, a przez to uwzględnienia powództwa. Sąd miał bowiem na uwadze, że konflikt między stronami, dostrzegalny zwłaszcza w latach 2013 – 2015, był prowokowany częściowo przez samego powoda oraz rodzeństwo pozwanego, a jego podłożem były kwestie finansowe, w tym dążenia powoda do zapewnienia sobie zabezpieczenia na przyszłość, a także do zaspokojenia oczekiwań pozostałych jego dzieci (uposażonych w mniejszym zakresie) przez odmienne rozdysponowanie przedmiotem darowizny. Powyższe było przyczyną krytykowania sposobu prowadzenia przez pozwanego gospodarstwa rolnego, odmowy wypłacenia mu środków z tytułu dopłat, zakazania korzystania z maszyn wchodzących w skład gospodarstwa, czy oczekiwanie rozliczeń finansowych, a w swych skutkach doprowadziło do szeregu kłótni, jako reakcji pozwanego na stawiane mu zarzuty, w trakcie których dochodziło do szarpaniny, używania wulgarnych słów, a nawet rękoczynów po obu stronach. Konflikt ten Sąd Okręgowy uznał jednak za ostatecznie zakończony w okresie poprzedzającym wytoczenie niniejszego powództwa. Natomiast rolę pozwanej, pozostającej z rodzicami męża w dobrych relacjach, określił w nim jako bierną. Mimo przegranej powoda, Sąd Okręgowy zdecydował się odstąpić od obciążenia go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu po myśli art. 102 k.p.c.

Powód zaskarżył opisany wyrok w części oddalającej powództwo apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. wskutek braku wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego

i dokonania jego błędnej oceny z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów m.in. poprzez:

- uznanie, że zachowania pozwanego wobec ojca nie noszą znamion rażącej niewdzięczności, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że pozwany okazywał powodowi daleko idący brak szacunku, dopuszczał się wobec niego aktów przemocy fizycznej, jak również znieważał go słowami, zaniedbywał dorobek życia powoda, co przy prawidłowej ocenie winno skutkować uznaniem, że doszło w zachowaniach pozwanego do rażącej niewdzięczności wobec ojca,

- nie danie wiary zeznaniom świadków J. O. (2), W. O., S. O. dotyczących nagannych zachowań pozwanego wobec ojca, a ponadto tego, że pozwany od początku źle zajmował się gospodarstwem, zaniedbując je w sposób rażący, nie chciał pracować, nie zajmował się inwentarzem, podczas gdy właściwa ocena całości materiału dowodowego pozwalała na przyjęcie, że zeznania te są zgodne z prawdą,

- uznanie, że podłożem konfliktu pomiędzy pozwanym a powodem były sprawy finansowe, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że genezą konfliktu był brak szacunku pozwanego wobec powoda, jego agresywne zachowanie wobec powoda i pozostałej rodziny, rażąca niegospodarność i niedbałość pozwanego o gospodarstwo, które zostało mu darowane przez rodziców i które było efektem pracy oraz dorobku ich całego życia,

2. naruszenia prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że ustalone przez Sąd oczywiście naganne zachowanie pozwanego w postaci pobicia ojca, szarpania oraz używanie w stosunku do niego znieważających słów „głupek”, czy „idiota” nie stanowi „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu tego przepisu.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku zgodnie z treścią oddalonego powództwa oraz zwrot kosztów procesu za instancję odwoławczą, ewentualnie zaś o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie, jak również o orzeczenie o kosztach pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu w tym stadium postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zawierała przekonujących argumentów, które mogłyby doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku zgodnej z którymkolwiek z wyrażonych w niej postulatów.

Skarżący nie zdołał w szczególności podważyć wyników przeprowadzonego w pierwszej instancji postępowania dowodowego, które wpłynęły na ocenę powództwa, choć w tym celu podniósł zarzut naruszenia prawa procesowego na tle przepisu statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Zarzut ten odnosi się do zapatrywań na podstawie faktyczną orzeczenia i umożliwia kontrolę tej podstawy, jaka została przyjęta w konkretnym postępowaniu, a dla swej skuteczności wymaga wykazania, że sąd uchybił kluczowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok SN z 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05), ponieważ tylko to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeśli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy dostrzegalny jest brak logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być podważona. Nie wystarcza zatem samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Tymczasem do tego w zasadzie zostały sprowadzone zastrzeżenia skarżącego.

Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne wbrew wyrażonym w apelacji zapatrywaniom stanowiły następstwo rozpatrzenia całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, a opowiedzenie się za stanowiskiem pozwanego przy jednoczesnym zdyskwalifikowaniu niekorespondujących z nim dowodów zaoferowanych przez powoda było wyrazem zastosowania się do omawianych rygorów i nie mogło świadczyć o jakimkolwiek uchybieniu proceduralnym.

Skarżący nie zauważa, że powoływane przez niego zeznania J. O. (2), S. O. i W. O. nie mogły uchodzić za wiarygodne już z tej przyczyny, że płynął z nich przekaz sprzeczny z twierdzeniami, w których sam przyznał, że do wiosny 2013 r. jego relacje z synem były poprawne, a pozwany do tej daty uprawiał gospodarstwo i wyremontował maszyny. Tym samym nie mogły one stanowić dowodu na okoliczność istniejących „od początku”, a więc od daty zawarcia umowy darowizny, zaniechań z jego strony w aspekcie stosunków osobistych z ojcem oraz związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, które pozwalałyby nadto na odebranie mu otrzymanego przysporzenia.

Odwołaniu wykonanej już darowizny towarzyszy wymóg wskazania, jako jego przyczyny, takich zachowań obdarowanego, w których można odnaleźć przejawy rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Przepis ten oddaje wolę ustawodawcy, by wykonanie umowy darowizny nie oznaczało definitywnego przeniesienia prawa własności określonej rzeczy z darczyńcy na obdarowanego oraz, by możliwe było odwrócenie skutków darowizny wtedy,

gdy obdarowany nie dopełnił obowiązku moralnemu bycia wdzięcznym za darowany majątek. Pojęcie rażącej niewdzięczności jest terminem nieostrym,

a jego definicji nie tworzy żaden przepis ustawy. Stąd też o występowaniu tego stanu decydują okoliczności danego przypadku, zweryfikowane następnie przez sąd. Użycie przez ustawodawcę określenia „rażąca” wskazuje jednak na to, że jego intencją było objęcie hipotezą art. 898 § 1 k.c. wyłącznie przewinień

o najwyższym ciężarze gatunkowym, a za takie można uznać tylko te, które

w sposób oczywisty, bez głębszej analizy, istotnie godzą w podstawowe

zasady moralne, obyczajowe i społeczne. Niewdzięczność obdarowanego może obejmować stosunkowo szerokie spektrum nagannych zachowań wobec darczyńcy, takich jak np. nieudzielenie pomocy w chorobie, agresja etc., lecz musi to być działanie lub zaniechanie podjęte świadomie i w nieprzyjaznym wobec darczyńcy zamiarze, z nastawieniem na wyrządzenie mu krzywdy lub szkody majątkowej. Toteż dla skutecznego odwołania darowizny, a następnie wydania przez sąd orzeczenia w trybie art. 64 k.c. nie wystarczy jedynie wykazanie, że pomiędzy stronami doszło do sytuacji konfliktowej lub do zerwania wzajemnych stosunków. Nie mogą być również uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego.

Z perspektywy treści złożonego przez powoda oświadczenia

z 9 października 2014 r. przyczynami tymi miało być w szczególności wywoływanie przez pozwanego awantur, używanie wulgarnych słów,

szarganie opinii powoda, zrywanie relacji osobistych z rodzicami, brak zaangażowania w prawidłową konserwację i utrzymanie budynków,

brak zaangażowania w prowadzenie gospodarstwa rolnego, wydawanie poleceń, aby rodzeństwo opuściło do wyznaczonej godziny pomieszczenia powoda, złośliwa dewastacja sprzętu, nierozładowanie przyczepy z sianem przez 2 miesiące, pozostawienie kombajnu zbożowego po zbiorach kukurydzy na wprost okna domu z niewyspaną kukurydzą, nieuzasadnione blokowanie funduszy od Agencji, rażący stan w oborze oraz nieuregulowanie zobowiązań podatkowych.

Powód nie zaferował jednak materiału dowodowego na potwierdzenie wszystkich wymienionych zachowań, choć zgodnie z art. 6 k.c. był do tego zobowiązany, a w tym zakresie, w jakim wykazał fakt ich wystąpienia, nadał im błędne znaczenie.

Poza ustaleniami w sprawie pozostaje kwestia szargania opinii powoda, zrywania relacji osobistych z rodzicami (dodatkowo wątpliwa w sytuacji pozostawiania z nimi w spornym okresie we wspólnym gospodarstwie domowym), złośliwa dewastacja sprzętu (dostatecznie zaprzeczona przez samego powoda zeznaniami o gruntownym remoncie maszyn rolniczych), blokowania bliżej nieokreślonych funduszy od Agencji (ustalono jedynie, że to powód zatrzymał środki z dotacji), stanu obory, nieregulowania zobowiązań podatkowych, czy nierozładowania przyczepy z sianem przez 2 miesiące. Zarzut braku zaangażowania w prawidłową konserwację i utrzymanie budynków oraz w prowadzenie gospodarstwa rolnego również jawi się jako nieudowodniony

z przyczyn, o których była mowa, a do tego niezrozumiały zważywszy na to, że powód zabronił pozwanemu używania uprzednio wykorzystywanych maszyn rolniczych. Wraz z zarzutem pozostawienia kombajnu zbożowego po zbiorach kukurydzy na wprost okna domu z niewysypaną kukurydzą należy zresztą do kategorii zarzutów dotyczących sposobu używania przedmiotu darowizny, które nie mogły uzasadnić jej odwołania. W judykaturze prezentowany jest bowiem pogląd, że obdarowany, który używa przedmiotu darowizny wedle swojego uznania, nawet w sposób niewłaściwy z punktu widzenia prawidłowej gospodarki bądź sprzecznie z oczekiwaniami darczyńcy i z naruszeniem jego interesów, nie dopuszcza się rażącej niewdzięczności wobec niego. Będąc właścicielem rzeczy, obdarowany czyni użytek ze swego prawa, zaś umowa darowizny nie zobowiązuje go do określonego korzystania z jej przedmiotu (wyrok SN z 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05). W konsekwencji, jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogły mieć znaczenia.

Zgromadzony materiał dowodowy dał natomiast podstawy do wyprowadzenia ustaleń wskazujących na konflikt między powodem i pozwanym, odnotowując jego zaognienie wiosną 2013r., lecz w okolicznościach, które trudno uznać za obciążające pozwanego. Powód odmówił wówczas wydania mu środków w tytułu dopłat, naruszając tym samym wieloletnią praktykę i nie podając żadnego racjonalnego wytłumaczenia. Środki te pomimo odmiennych poglądów skarżącego nie były mu należne, tylko pozwanemu jako właścicielowi gospodarstwa rolnego i nie mogły stanowić rozliczenia za wchodzące w jego skład, a przez to przekazane razem z gospodarstwem rozumianym jako zorganizowana całość maszyny i inwentarz, zwłaszcza gdy umowa darowizny, będąc czynnością nieodpłatną, nie zobowiązywała pozwanego do żadnej wzajemnej rekompensaty. Sytuacja ta zapoczątkowała ciąg kolejnych wydarzeń przekładając się na konflikt pozwanego z rodzeństwem, jawnie domagającym się zmian w sposobie rozporządzenia przedmiotem darowizny. Do ostrego zajścia doszło w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych 2014r., kiedy to pozwany w reakcji na głośne zachowanie członków rodziny, domagał się tego, by się uciszyli, a po bezskuteczności tych działań zażądał, by opuścili dom. Choć istotnie był wówczas agresywny, jego działanie nie było pozbawione wytłumaczenia. W ich rozmowach usłyszał bowiem obraźliwe słowa padające pod jego adresem i adresem jego żony (nie po raz pierwszy źle potraktowanej

i wyraźnie nie akceptowanej przez rodzeństwo męża). Poza tym przebywał w miejscu będącym jego domem, w którym miał prawo do spokoju i poszanowania jego godności. Skarżący nie powinien temu zachowaniu się dziwić, skoro nic nie wskazuje na to, by kiedykolwiek usiłował uchronić rodzinę pozwanego przed takimi atakami, doprowadzić do zgody między wszystkimi swoimi dziećmi i zapewnić im poczucie posiadania równej pozycji względem niego. Wręcz przeciwnie, skarżący nie krył się z tym, że faworyzuje pozostałe dzieci kosztem pozwanego. Włączał się w spory, które toczyły, stając przeciwko niemu. Wreszcie sam prowokował pozwanego do awantur, w których padały wulgarne słowa i występowały rękoczynny, jak wtedy, gdy zabronił mu wsiąść do ciągnika, bezpodstawnie uznając, że wciąż jest jego własnością. W ich przebiegu aktywne pozostawały obie strony. W trakcie szarpaniny zarówno pozwany potrafił uderzyć powoda, jak i powód pozwanego, a ewentualnego pobicia można było upatrywać w warunkach zajścia będącego następstwem próby usunięcia przez pozwanego drzewa leżącego przy wjeździe do garażu i to ze szkodą dla niego, nie zaś dla powoda. Jak zostało ustalone powód przytrzymał pozwanego, podczas gdy J. O. (2) uderzył go w plecy metalową rurką. Z uwagi na to, że powód aktów przemocy fizycznej nie uczynił podstawą odwołania darowizny (brak jej wskazania w katalogu objętym oświadczeniem z 9 października 2014 r.), okoliczność ta nie wymagała dalszych wyjaśnień i nie mogła wpływać na kształt wydanego w tej sprawie rozstrzygnięcia. Poza tym katalogiem pozostawały nadto epitety przywołane w drugim z zarzutów apelacji, które mogły uchodzić za niestosowne, jako wymierzone przeciwko ojcu, ale jednocześnie za dalekie od ciężkiej zniewagi, tym bardziej, że pozwany nie wypowiedział ich w sposób jawny dla otoczenia.

Niezależnie od wymienionych podstaw odwołania darowizny powód w pozwie wskazał na brak widoków na uzyskanie opieki ze strony pozwanego. Nie podniósł jednak twierdzeń, że jej wymaga i nie dostarczył dowodów na ich poparcie. Nie udowodnił także tego, że pomocy tej faktycznie by nie

otrzymał. Nastroje między powodem a pozwanym są obecnie wyciszone. Nie dochodzi między nimi do konfliktów. Powód z własnego wyboru mieszka

u synów J. bądź S., a za każdym razem, gdy pojawia się na przedmiotowej nieruchomości, ma kontakt z pozwanym i jego rodziną. Nie unika ich. Spotyka się z szacunkiem z ich strony i przestrzeganiem przysługującej mu służebności mieszkania. Z tego też względu nie może skutecznie podtrzymywać swojego stanowiska wyrażonego w oświadczeniu z 9 października 2014 r., które straciło aktualność, a tym bardziej traktować podjętych w tym postępowaniu starań za środek służący uzupełnieniu wcześniejszej woli o obowiązki wpisujące się w umowę dożywocia.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny stosownie do art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną i pomimo przegranej powoda, po myśli art. 102 k.p.c., zdecydował nie obciążać go kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym z uwagi na charakter dochodzonego roszczenia oraz jego sytuację majątkową i życiową, które odpowiadały wymaganej tym przepisem przesłance szczególnie uzasadnionego wypadku.

Wynagrodzenie na rzecz pełnomocników reprezentujących powoda

i pozwanego z urzędu Sąd Apelacyjny przyznał natomiast z zastosowaniem

§ 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 in principio w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 t.j.).